

KS. TOMASZ HERGESEL, EWA SZLACHTA
(WROCŁAW)

BAŁWOCHWALSTWO W NOWYM TESTAMENCIE

Temat bałwochwalstwa rozpatrywany w Starym Testamencie jest kontynuowany w Nowym. O wiarołomstwie czytamy w Dziejach Apostolskich, kiedy to św. Szczepan stara się uświadomić ludowi, że już od czasów Abrahama Bóg był naszym Ojcem i przewodnikiem do zbawienia. Nawet w chwilach zwątpienia i zбочenia z drogi prawdy cały czas jest przy nas. Jednak Izraelici, będąc na pustyni, często zapominali o swoim Ojcu i zwracali się ku bożkom astralnym. Jahwe w swej cierpliwości i nieskończonej miłości nie odwraca się od swoich dzieci, jednak chcąc uświadomić im ich błędne postępowanie, skazuje Izraelitów na wygnanie (por. Dz 7,43).

1. ZBAWIENIE

Cytując w swej mowie przed Sanhedrynem proroka Amosa (Dz 7,42-43; Am 5,25-27 – LXX) Szczepan twierdził, że plan Boga zostanie wypełniony tylko wtedy, gdy Izrael zostanie odnowiony, a reszta ludzkości zwróci się ku Panu. Uważał także, że poganie, którzy nawrócili się do Boga, nie powinni żyć tak jak przed nawróceniem.

W tym czasie powstają tzw. przykazania noachickie, których powinni przestrzegać Izraelici, a także cudzoziemcy mieszkający wśród nich. Najważniejsze z przykazań dotyczyło składania ofiar, które można było składać tylko Bogu, a nie jakimkolwiek bożkowi. Następnie zabraniało się spożywania krwi, gdyż w niej jest życie, a ono należy wyłącznie do Boga. Kolejne z przykazań zabraniały spożywania mięsa padłej lub rozszarpanej zwierzyny, a także uprawiania nierzędu¹.

¹ J. Taylor, *Dzieje Apostolskie*, w: *Międzynarodowy komentarz do Pisma Świętego* (MK do PŚ), tłum. B. Widła, Warszawa 2001, s. 1390.

Przestrzeżenie powyższych przykazań było gwarancją przyszłego zbawienia, obiecanego przez Pana. Nakazy dane od Boga były przestrzegane wśród Żydów. Stosunki wśród ludzi były poprawne, a surowo nastawieni do nich faryzeusze szanowali zasady nauczycieli innych szkół, jeśli nie mieli poparcia wśród większości społeczeństwa².

Wspomniane już wcześniej przykazania były swego rodzaju ustępstwem, które umożliwiało normalne życie i spożywanie posiłków przez pogan i Żydów. Te cztery nakazy stanowiły tzw. przepustkę na teren przeznaczony dotąd tylko dla ludu wybranego³

Problem bałwochwalstwa poruszał także św. Paweł. Podczas swojej drugiej wyprawy misyjnej (50-53 r. n.e.) dotarł do Aten, gdzie miał głosić słowo Boże. Miasto to budziło jego wewnętrzny gniew, gdyż pełne było bożków. Wśród wielu ołtarzy znalazł jeden z napisem „Nieznanemu Bogu” i zaczął nauczać o jedynym Bogu. Mówił o nawróceniu i zbawieniu. Jednak dla większości słuchaczy słowa Pawła nie miały żadnego znaczenia. Ci zaś, co uwierzyli, nawrócili się do Boga i przyłączyli do Pawła (Dz 17,16).

Wczesne chrześcijaństwo nie występowało zdecydowanie przeciw bałwochwalstwu. Jednak dla Pawła wiarołomstwo było przyczyną szerzącego się upadku moralności wśród ludzi. Uważał on również, że zbyt przywiązywanie wagi do bogactwa też jest bałwochwalstwem, którego należy unikać⁴.

W Atenach, podobnie jak w większości starożytnych miast, wzdłuż ulic ustawiano posągi z wizerunkami ludzi i bogów. Pod względem architektury i rzeźby miasto to nie miało sobie równych, jednak Pawła bardziej interesowała rola tych posągów w życiu Ateńczyków⁵.

Apostoł Paweł w swej mowie stara się pozyskać słuchaczy. Uświadamia wszystkim, że Bóg, o którym mówi, nie jest nowym bóstwem, ale Bogiem, któremu już oddają cześć. Następnie przedstawiając fakty stworzenia świata, stara się uświadomić Ateńczykom, że naszym jedynym celem i zadaniem jest szukanie Boga. Jednak aby się nawrócić do Boga, trzeba porzucić kult bożków i zawierzyć Bogu Ojcu⁶.

W swych wędrówkach Paweł dotarł do Jerozolimy, gdzie przywitano go z wielką radością. Opowiedział tu o swoich podróżach misyjnych i o ludziach, których na-

² C. Keener, *Komentarz historyczno-kulturowy do Nowego Testamentu*, przekł. Z. Kościuk, Warszawa 2000, s. 271.

³ R. Dillon, *Dzieje Apostolskie*, w: *Katolicki komentarz biblijny (KKB)*, 50, R. Brown, J. Fitzmyer, R. Murphy, Warszawa 2001, s. 1225.

⁴ R.J. Clifford, *Bożek* (hasło), w: *Encyklopedia biblijna (EB)*, red. P.J. Achtemeier, Warszawa 1999, s. 131nn.

⁵ C.S. Keener, *Komentarz...*, s. 277.

⁶ J. Taylor, *Dzieje Apostolskie*, s. 1393 nn.

wrócił. Jego współbracia cieszyli się z sukcesów Pawła, ale ostrzegali, że Żydzi burzą się, uważając, że Paweł nakazuje im odstąpić od Prawa. Aby położyć kres tym oszczerstwom, Paweł zmuszony był poddać się oczyszczeniu (Dz 21,25).

Oczyszczenie Pawła miało go chronić przed fałszywymi oskarżeniami. Chcąc znowu uchodzić za człowieka pobożnego, opłacał pobożnych chrześcijan, którzy składali śluby nazireatu (Dz 21,23-24.26)⁷.

Rytuał oczyszczenia miał na celu dowiedzenie skarżącym go, że jest niewinny. Oczyszczeniu, jakiemu się poddał Paweł, poddawani byli wszyscy Żydzi wracający z krajów pogańskich. Był to rytuał ogólnego oczyszczenia⁸.

Propozycję oczyszczenia się złożył Pawłowi Jakub, który był przywódcą miejscowego Kościoła. Słyszał on o Żydach, którzy przyjęli wiarę. Jednak pojawiły się sugestie, że Paweł nakazuje odstąpić Żydom od ich obrzędów. Dlatego na znak wierności tradycji żydowskiej Paweł poddaje się oczyszczeniu i płaci za czterech nazirejczyków, którzy muszą złożyć ofiary w świątyni. Tym zaś poganom, co się nawrócili, nakazano wstrzymanie się od nierządu i od spożywania pokarmów złożonym innym bożkom (Dz 21,25)⁹

2. PIERWSZY LIST DO KORYNTIAN

Autor 1 Kor skupia się na sprawie spożywania pogańskich zertw. Stara się nam uświadomić, że nikt nie posiadał i nigdy nie posiadzie wszelkiej mądrości, aby wiedzieć, co jest dobre, a co złe. Naszą jedyną mądrością jest Bóg, i w Nim mamy pokładać swoją ufność i nadzieję. Oprócz Niego nie było, nie ma i nie będzie innych bogów. Jednak są jeszcze tacy, co wierzą w bóstwa, składają im ofiary i spożywają pokarmy im złożone. Jednak pokarm nie przybliży nas do Boga, a jedynie nasza gorliwa wiara (1 Kor 8,1-10).

Drogą, która ma nas doprowadzić do zbawienia, nie jest osiągnięcie doskonałości i prawdziwego poznania, lecz miłość Boga, który jest źródłem naszej mądrości¹⁰

Dla Greków obrzędy świątynne zajmowały jedno z pierwszych miejsc. Wokół nich skupiało się życie publiczne oraz rodzinne. Dla chrześcijan był to niemały problem, gdyż nie wiedzieli, czy mogą uczestniczyć w tego rodzaju ucztach i czy nabywanie oraz spożywanie mięs pochodzących z ofiar nie będzie grzechem. Aby ułatwić współzycie ludziom różnego pochodzenia, na soborze jerozolimskim uchwa-

⁷ C.S. Keener, *Komentarz...*, s. 289.

⁸ R.J. Dillon, *Dzieje Apostolskie*, s. 1237.

⁹ J. Taylor, *Dzieje Apostolskie*, s. 1398.

¹⁰ H. Langkammer, *Pierwszy i Drugi List do Koryntian*, w: *Biblia lubelska* (BL), Lublin 1998, 49nn.

lone tzw. klauzule Jakubowe, z których jedna dotyczyła mięsa pochodzenia sakralnego (Dz 21,25)¹¹.

Społeczeństwo Koryntu dzieliło się na zwolenników i przeciwników spożywania mięsa z ofiary. Zwolennicy wynajdywali różne wytłumaczenia swych postępków i w ten sposób usprawiedliwiali się sami przed sobą. Uważali, że jeśli rzeczywiście nie ma bożków, to mięso im składane nie może być skalane. Twierdzili, że pokarm ten jest moralnie neutralny, więc jeśli unikając jedzenia, nie przybędzie im wiary, to spożywając – nie ubędzie. Takie uczyt stanowiły problem dla przeciwników spożywania mięsa złożonego w ofierze bożkom. Czuli wewnętrzne rozdarcie między tym, co nakazuje ich sumienie, a tym, co czyni ich bliscy. Nakłaniając bliźnich do grzechu, zwolennicy grzeszyli przeciwko samemu Bogu. Zachowanie ich prowadziło do rozłamu wspólnoty wierzących, a powodem tego był brak chrześcijańskiej miłości¹².

Spożywanie pokarmu z ofiary było problemem nie tylko dla Żydów, ale również dla nawróconych z pogaństwa chrześcijan. Sama świadomość spożywania mięsa niewiadomego pochodzenia znacznie osłabiła kontakty między Żydami a poganami. Aby uniknąć rozłamu, Paweł stara się wypracować kompromis. Bogatsi regularnie spożywali mięso, a ubodzy jedynie podczas świąt pogańskich¹³.

Było to jednak błędne rozumowanie, mające na celu skłonienie „słabych” do jedzenia. „Słabi” wahali się. Nie umieli znaleźć kompromisu między wewnętrznym przekonaniem a zachowaniem się brata. Spożywanie mięsa z ofiary równe było grzechowi wobec samego Boga. Takie postępowanie niszczyło jedność Ciała Chrystusa i było wynikiem braku miłości bliźniego¹⁴. Biesiady, które odbywały się w świątyniach, miały charakter egoistyczny, gdyż odwodziły ludzi „słabych” od ich wiary (1 Kor 8,10-11)¹⁵.

Pierwszy List do Koryntian ostrzega ludzi, aby ci nie prowokowali Boga, oddając się bałwochwalstwu, gdyż w ten sposób odchodzą od Niego i sprzeciwiają się Jego woli. Wszyscy powinni być wierni Eucharystii i trwać we wspólnym kulcie jedyne Boga¹⁶.

„Mocni”, gorsząc swych współbiesiadników, nieświadomie niszczyli wspólnotę chrześcijan, którzy uczestniczyli w ucztach. Autor zwraca nam uwagę, że jedynie ludzie rozsądni, kierujący się wiarą i miłością do Boga, będą wiedzieli, co

¹¹ E. Dąbrowski, *Listy do Koryntian*, w: *Pismo Święte Nowego Testamentu* (PŚNT), t. VII, Warszawa 1965, s. 206-207.

¹² J. Murphy-O'Connor, *Pierwszy List do Koryntian*, w: KKB 53, s. 1334.

¹³ C.S. Keener, *Komentarz...*, s. 358.

¹⁴ 14 J. Murphy-O'Connor, *Pierwszy List do Koryntian*, s. 1334nn.

¹⁵ H. Langkammer, *Pierwszy List do Koryntian*, w: BL, s. 50-51.

¹⁶ J. Lambrecht, *Pierwszy List do Koryntian*, w: MK do PŚ, s. 1473.

czynić¹⁷. Należy pamiętać, że Eucharystia jest naszym uczestnictwem w Ciele i Krwi Jezusa Chrystusa. Zbierając się w Jego Imię przy wspólnym ołtarzu, stajemy się jednym ciałem w Chrystusie¹⁸.

W 2 Liście do Koryntian autor zastanawia się, co łączy Boga i Jego świątynię z bożkami. Bóg pragnie, aby ludzie odwrócili się od zła, jakie niesie bałwochwalstwo, przestali wierzyć w siły nieczyste i wrócili na łono swego Ojca (2 Kor 6,16).

Tutaj bożek jawi się jako symbol złości, próżności, kojarzy się z demonem, który przeciwstawia się Chrystusowi i Jego ludowi. Wierzący w Boga są spadkobiercami Jego obietnic, więc służba bożkom jest grzechem świętokradztwa¹⁹.

Aby liczyć na życie wieczne, lud powinien porzucić sprawy błahe i przyziemne i całkowicie oddać się Bogu, który poprowadzi go do zbawienia²⁰.

Zdaniem Apostoła chrześcijanie, którzy wiedzą, że bogowie nie istnieją, mogą spożywać składane w ofierze pokarmy. Jednak wiedza to nie wszystko. Apostoł wspomina jeszcze o miłości do braci, których wiara jest bardzo słaba. Taka postawa wobec bliźnich może wymagać rezygnacji z przysługujących chrześcijanom praw. Jednak o miłości nie mówi się wprost. Jedynym dowodem na jej istnienie będzie świadoma rezygnacja z własnych wygod, wolności i dostosowanie się do sytuacji, w jakiej znalazł się nasz bliźni²¹.

3. APOKALIPSA ŚW. JANA

Temat bałwochwalstwa pojawia się także w Apokalipsie św. Jana, który pisał list do kościoła w Pergamonie. Zdaniem Apostoła miasto to uważano za „siedzibę szatana” Było ono jednym z najstarszych centrów, gdzie cesarz uważany był za istotę boską²² W powyższym liście św. Jan wyrzuca miastu, że wśród ludu znajdują się tacy, którzy namówieni przez nikolaitów pogrążają się w grzechu wiariolomstwa i rozpusty (Ap 2,14).

Chrześcijanie, którzy sprzeciwiali się kultowi cesarza, tracili wszelkie prawa przysługujące obywatelom. Życie ich było pod ciągłą presją z zewnątrz. Dla niektórych swoboda moralna i szerzący się nierząd były reakcją na presję środowiska. Głównym przesłaniem jest wezwanie do pójścia za Chrystusem i przeciwstawianie się panującym zwyczajom. Apostoł pragnie nam uświadomić, że dla Boga li-

¹⁷ J. Murphy-O'Connor, *Pierwszy List do Koryntian*, s. 1336-1337.

¹⁸ C.S. Keener, *Komentarz ...*, s. 362.

¹⁹ H. Langkammer, *Drugi List do Koryntian*, w: BL, s. 145-146.

²⁰ C.S. Keener, *Komentarz...*, s.382.

²¹ J. Lambrecht, *Pierwszy List do Koryntian*, s. 1470.

²² A. Yarbro Collins, *Pergamon* (hasło), w: EB, s. 921-922.

czy się zgodność między wiarą, jaką wyznajemy, a sposobem życia, gdyż tylko praktyka ukazuje prawdziwe oblicze naszej wiary²³.

Nikolaici była to heretycka sekta, która namawiała do bałwochwalstwa i nierządu. Prawdopodobnie byli oni zwolennikami prozelity żydowskiego, Mikołaja, który był uważany za *szammasza*, jednak brak jest dowodów na powyższą hipotezę.

Ich praktyka stanowiła porównywalne zagrożenia dla chrześcijan, jakie dla Izraelitów stanowiły Moabitki. Zarówno nikolaici, jak i Moabitki namawiali do bałwochwalstwa i nierządu²⁴.

Pergamon to było miasto pogańskie, znane z uprawiania wielu kultów, np. Ateny, Dionizosa, Zeusa. Jako jedno z pierwszych miast stawiało cesarzowi świątynię. Aby nie być posądzonym o brak lojalności wobec państwa, ludność musiała uczestniczyć w obchodach oficjalnej religii. Chrześcijanie nie mogli uczestniczyć w tych uroczystościach ani spożywać mięsa. Baalam, jeden z fałszywych nauczycieli, uważany za symbol heretyckiego przywódcy, był „złym duchem”, który namawiał Izraelitów do spożywania mięsa z ofiar i do nierządu. Chciał, aby Bóg, widząc złe czyny Izraela, wycofał swoje błogosławieństwo i ukarał cały lud. I tak też się stało, Bóg ukarał Izraelitów, ale kara nie ominęła też Balaama, który szybko stracił życie²⁵.

Kolejny list w Apokalipsie św. Jana adresowany jest do Kościoła w Tiatyrze, gdzie przebywała spora grupa chrześcijan. Znajdujemy w nim wiele pochwał za wytrwałość, miłość i dobre uczynki. Jednak pojawia się i zarzut. Bóg sprzeciwia się działalności Jezabel, która to podobnie jak nikolaci namawia do grzechu rozpusty i wiarołomstwa. Ponieważ nie wykorzystała szansy danej przez Pana i nie chciała odwrócić się od grzechu, dlatego Bóg zapowiada nieuniknioną karę. Śmierć dosięgnie jej dzieci, a na nią i jej oddanych spadną ciężkie utrapienia (Ap 2,20).

Symbolem zła stała się nierządnica Jezabel, która to skłoniła Izraelitów do grzechu wiarołomstwa. Była też posądzona o nierząd i uprawianie czarów. Prawdopodobnie była ona jedną z kilku kapłanek, które w I w. po Chrystusie opowiadały się za kompromisem w sprawie boskiego kultu cesarza. Brak jednak potwierdzenia, że wśród chrześcijan cieszyła się jakimkolwiek autorytetem.

W Tiatyrze, podobnie jak i w Pergamonie, znane były uczyty ku czci bożków pogańskich. Organizowały je związki rzemieślników, do których należeli również wierzący. Problem ludzi wierzących polegał na rozbieżności między wyznawaną wiarą a chęcią zarobkowania i przynależności do powyższych związków rzemieślniczych²⁶.

²³ E. Arens Kuckerlkorn, M. Diaz Mateos, T. Kraft, *Apokalipsa św. Jana*, w: MK do PŚ, s. 1688 nn.

²⁴ A. Jankowski, *Apokalipsa św. Jana*, w: PŚNT, t. XII, Poznań 1959, s. 152.

²⁵ C.S. Keener, *Komentarz...*, s. 596.

²⁶ D.H. Stern, *Komentarz...*, s. 1065.

Chrześcijanie, którzy odmawiali uczestnictwa w życiu stowarzyszeń kupieckich, byli skazani na izolację w życiu społecznym i ekonomicznym.

Jedną z kar za grzech bałwochwalstwa i nierządu były plagi związane z „trąbami”. Srebrne trąby były używane do wzywania na zgromadzenia religijne i wojskowe. Często były ostrzeżeniem przed nadciągającym niebezpieczeństwem (Lb 10,2nn). Wszystkich „trąb” w Apokalipsie było siedem (Ap 8,2). Uważa się, że plagi, jakie nastąpiły na głos trąby anielskiej, związane były z modlitwami świętych o pomstę, których Pan wysłuchał i zesłał na ziemię karę (Ap 8,4-5). Dla Żydów brak nawrócenia się w obliczu nieuniknionej kary był oznaką ludzkiej głupoty. Uważali, że kary zsyłane na ludzi są niejako oznaką miłosierdzia i mają spowodować nawrócenie się na drogę prawdy. Kult bożka budził ogólne uczucie drwiny, gdyż posągi te posiadały mniej mocy niż ich twórcy²⁷.

Jedną z tych plag jest „piekielna konnica”, która dokonuje wielkiego spustoszenia wśród narodu. Za jej przyczyną ginie trzecia część ludzi grzeszących. Jednak nie przyczynia się to do nawrócenia reszty grzeszników, gdyż są oni zbyt zaślepieni i zatwardziali w swych występkach:

„A pozostali ludzie,
co przez te plagi nie zostali zabici,
nie odwrócili się od dzieł swoich rąk,
iżby nie wielbić demonów
ni bożków złotych, srebrnych, spiżowych, kamiennych, drewnianych,
które nie mogą ni widzieć, ni słyszeć, ni chodzić”
(Ap 9,20)

Rozkaz zniszczenia trzeciej części grzeszników wychodzi od Pana, gdyż takie były prośby zawarte w modlitwach świętych. Zbliżające się najazdy niosą ze sobą zagrożenie i niebezpieczeństwo. Zapowiedź inwazji jest ostrzeżeniem, które wzywa do pokuty za grzechy wiarołomstwa i zepsucia²⁸. Typową odpowiedzią ludzi na plagi nie jest skrucha i nawrócenie się, lecz bluźnierstwo wobec Boga. Ostatecznie jedynie mieszkańcy Jerozolimy porzucą swój grzech i nawrócą się do Pana²⁹

4. BOŻKI XXI WIEKU

Bóg kocha nas miłością absolutną i tego samego wymaga od nas. Chce, abyśmy darzyli Go uczuciem bezgranicznym. Jednak uczucie to nakłada na nas pewne

²⁷ C.S. Keener, *Komentarz...*, s. 587-610.

²⁸ E. Arens Kuckerlkorn, M. Diaz Mateos, T. Kraft, *Apokalipsa św. Jana...*, s. 1683.

²⁹ A. Yarbro Collins, *Apokalipsa św. Jana...*, s. 1558.

obowiązki, z których będziemy potem rozliczani. Bóg w swej nieskończonej miłości jest o nas zazdrosny.

Problemem godnym uwagi są „bożki nasze własne”, a nie te będące obiektem kultu innych narodów.

Bożki zostaną pokonane, gdy całą swoją miłość i wiarę oddamy Jedynemu Bogu i w Nim będziemy pokładać nadzieję. Jednak zawierzenie Bogu nie oznacza, że bożków już nie ma. One są i w ukryciu czekają na naszą słabość bądź zwątpienie. Bożki znikną z naszego życia, kiedy zawczasu będą rozpoznawane i niszczone, a nie tylko ignorowane i odsuwane na bok.

Jednym z takich bożków jest Mamona. Z przykrością coraz częściej zauważamy w Kościele pojednanie Boga z pieniądzem. Jednak jest to pojednanie z wyrachowania – korzystne wyłącznie dla jednej ze stron. Bóg w tej kwestii nie ma nic do powiedzenia, choć jest temu przeciwny. Związek ludzi Kościoła z pieniędzmi nie jest niczym chwalebny, gdyż rzuca cień na wszystkich poważnie traktujących słowo Boże.

Należy jednak pamiętać, że kult Mamony ogłupia każdego człowieka, przyczynia się do utraty sensu rzeczy i do zatracenia hierarchii wartości. W ułamku sekundy przejmuje nad nami władzę i zaczyna karmić ułudą, że pieniądź da nam poczucie bezpieczeństwa. To nieprawda! Mamona okrada nas z bezinteresowności, zabiera radość życia i spontaniczność. Ciągła gonitwa za pieniądzem wpędza nas w obsesję. Powoli tracimy sens życia. Życie w ciągłym biegu, aby zarobić więcej i więcej, zamienia się w niewolę. Pieniądze przesłaniają nam świat i przez nie zatracamy granicę kruchości dóbr materialnych.

Kolejnym bożkiem jest telewizja, która skutecznie wdziera się do domów, eliminuje dialog i rozszerza się dalej. Jest ona twórcą iluzji, który miesza fakty, obrazy, opinie i następnie ogłupia odbiorców. Zdarzają się wyjątki, że telewizja nas wzbogaca, jednak częściej stwarza niebezpieczeństwo uzależnienia się od niej, a co za tym idzie, szkodliwe oddziaływanie na uszy i oczy³⁰.

Telewizja bez naszego udziału wkrada się do naszych domów, uzależnia od siebie rozkład zajęć, rodzinne zwyczaje i powoli zaczyna przejmować kontrolę nad naszym życiem. Niepostrzeżenie telewizja staje się ołtarzem, na którym Mamonie poświęcamy wspólne rozmowy i radość z bycia razem.

W zasadzie telewizja nie ma w sobie aspektu wychowawczego. Zazwyczaj wciągają nas różne debaty, w których jedni chcą zdominować drugich i odebrać im

³⁰ Bożek telewizji kradnie nam bardzo dużo czasu. Według ostatnich statystyk Włosi poświęcają dziennie 3 godziny i 50 minut na oglądanie telewizji. Czas ten wydłuża się do 5 godzin i 44 minuty w przypadku osób powyżej 65. roku życia. Oznacza to, że żyjąc 70 lat – 8 miesięcy spędzamy przed telewizorem.

głos. Coraz częściej słyszymy uwagę prowadzącego: „Proszę nie mówić równocześnie!” Telewizja nas ogłupia, fascynuje, nawet wtedy, gdy nie ma nic ciekawego do przekazania. Dość często wmawia nam fałszywe wartości i zniekształca model życia. Jednak można się temu przeciwstawić, wyśmiewając się z tych bzdur.

Kolejnym bożkiem jest motoryzacja, a dokładniej mówiąc: samochód. Wielu z nas więcej uwagi i troski poświęca samochodowi niż innym ludziom. Dość często traktujemy go jak swoje dziecko, dopieszczając, myjąc i chwając się nim sęsiadom. Każda jego usterka jest porównywalna z ciężką chorobą członka rodziny. Nawet nie wiemy, kiedy auto staje się nierozdzielna częścią nas samych. Kult samochodu wymaga od nas ciągłych zmian, na coraz lepsze samochody, z których podziwu nie wyjdą nasi znajomi i sąsiedzi.

Wymienione wyżej przykłady są kroplą w morzu wszystkich współczesnych bożków. Wiele z nich może stać się częścią naszego życia. Jednak wybór między jedynym i prawdziwym Bogiem a bożkami czyhającymi na naszą słabość należy tylko do nas, i od tego wyboru zależy nasza dalsza egzystencja na ziemi. Nie zachwycajmy się miłością i ulotnością, jeśli możemy zachwycać się Bogiem³¹.

Summary

Idolatry in the New Testament

From the times of Abraham God is our Father and only He guides us to salvation. Even in the moments of despair or of our departing away from the road of Truth God is always near us. However, man of the Old and the New Testament often left God and turned to idols. A man of our time does the same. However, God is patient and He does not turn away from His infinite love for His children, but corrects them.

Paul steps out against idolatry in a special way. For him idolatry is the cause of moral decline. The problem of idolatry appears also in the Book of Revelation. The idolatry blinds every man and contributes to the loss of the hierarchy of values. There is a continuous choice between true God and idols waiting for our weaknesses.

³¹ A. Pronzato, *Powrót do dekalogu*, t. I, przeł. A. Ryndak-Laciuga, Kraków 2004, s. 48 nn.